Cena numeru 3 zł P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA 1949 ROKU Nr 173 (1097)



„Wóz dolarowy — mimo wysiłków rządu USA — coraz bardziej grzęźnie w bagnie kryzysu"

(New York Daily Herald)

20 milionów włókniarzy jednoczy się w walce o pokój

Przemówienie B. Geberta na konferencji w Lyonie

PARYŻ (PAP). — Na konferencji organizacyjnej Międzynarodowego Departamentu Włókniarzy i Odzieżowców, która odbyła się w Lyonie, zastępca sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych delegat Polski tow. Bolesław Gebert wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie powstającej organizacji dla 20 milionów włókniarzy całego świata.

Mówca przypomniał najważniejsze cele ŚFZZ, a mianowicie zgrupowanie pracujących całego świata w łonie Federacji, walkę z faszyzmem pod wszelkimi jego postaciami i pracę nad utrzymaniem trwałego pokoju między narodami.

Tow. Gebert zaznaczył, że **głównym celem utworzenia departamentu jest urzeczywistnienie jedności pracowników przemysłu włókienniczego i odzieżowego.**

ŚFZZ NIE USTANIE W WALCE O JEDNOŚĆ ZWIĄZKOWĄ

Mówca podkreślił, że czteroletnia zwłoka w utworzeniu departamentu została spowodowana akcją rozłamowców w rodzaju Deakina i jego zwolenników.

Tow. Bolesław Gebert stwierdził, że ŚFZZ nigdy nie zrezygnuje z walki o międzynarodową jedność związkową. Konferencja lyońska wyjaśniła wszystkim włókniarskim i odzieżowym organizacjom zawodowym, że ich udział zawsze jest pożądany, że ruch tworzony obecnie powinien objąć związki zawodowe całego świata. Pracujący W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Holandii i krajów skandynawskich potępiają prawicowych przywódców za wystąpienie z ŚFZZ i za usiłowanie spowodowania rozłamu w łonie ruchu zawodowego.

„Jesteśmy prostymi ludźmi" — zakończył Gebert. — Jesteśmy pracownikami i będziemy przemawiali do naszych braci naszym własnym językiem, językiem klasy robotniczej. Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!"

ODEZWA DEPARTAMENTU WŁÓKNIARZY

PARYŻ (PAP). — Konferencja organizacyjna międzynarodowego departamentu zawodowego pracowników przemysłu włókniarskiego i odzieżowego po zakończeniu obrad w Lyonie uchwaliła odezwę, która stwierdza m. in.:

„Departament zawodowy jednoczy organizacje przemysłu włókniarskiego i odzieżowego bez względu na rasę, narodowość, wierzenia religijne i poglądy polityczne ich członków, bez względu na to, czy organizacje te należą czy też nie do ŚFZZ.

Odtąd ponad 20 milionów pracowników przemysłu włókniarskiego i odzieżowego, wśród których jest 60 do 80 proc. kobiet i 20 — 30 proc. pracowników młodocianych, posiadają po raz pierwszy w historii prawdziwy międzynarodowy organ związkowy dla obrony swych wspólnych interesów".

EGZEKUTYWA DEPARTAMENTU METALOWCÓW

RZYM (PAP). — Światowa konferencja metalowców, obradująca w Turynie, dokonała 24 bm. wyboru egzekutywy departamentu metalowców w składzie: Roveda (Włochy), Jourdain (Francja), Havelka (Czechosłowacja), Berezin (ZSRR), Marin (Rumunia), Thornton (Australia), Neyes (Holandia), Semilli (Wolny Obszar Triestu), Peschke (Niemcy) oraz delegat Chin. Przewodniczącym departamentu został Roveda — generalny sekretarz włoskiej federacji metalowców. Wiceprzewodniczącymi—Berezin i Thornton, sekretarzem — Jourdain.

Konferencja uchwaliła w ogólnych zarysach program gospodarczo-społeczny, obejmujący zasadnicze postulaty metalowców.

Konflikt między Anglią a USA

Prasa londyńska o katastrofalnych skutkach planu Marshalla dla gospodarki brytyjskiej

LONDYN (PAP). — Niedzielna prasa brytyjska zamieszcza na czołowym miejscu artykuły poświęcone planowi Marshalla oraz **naciskowi Stanów Zjednoczonych w kierunku dewaluacji funta szterlinga.**

Prawicowy tygodnik „Observer" donosi, że w kierowniczych kołach amerykańskich coraz bardziej pogłębia się przekonanie, że **plan Marshalla nie osiągnął oczekiwanych celów gospodarczych.** Fakt ten — pisze dziennik — może wpłynąć na „rewolucyjną zmianę w amerykańskiej polityce wobec Europy Zachodniej".

Konserwatywny „Sunday Times" podaje, że Stany Zjednoczone wywierają ogromny nacisk na Wielką Brytanię, **pragnąc zmusić ją do dewaluacji funta.** Rząd brytyjski nie rozpatruje jednak tej sprawy. Niemniej jednak w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać ważnej deklaracji rządowej w sprawie funta szterlinga.

Tygodnik „Reynold News" apeluje do ministra Crippsa, aby **przeciwstawił się naciskowi w sprawie dewaluacji funta.** Cripps powinien wręcz oświadczyć Harrimanowi, że Wielka Brytania **odrzuca propozycje, które zagrażają jej programowi odbudowy.** Jeżeli w ciągu tego tygodnia nie nastąpi porozumienie w sprawie płatności między krajami marshallowskimi — pisze cytowany tygodnik — **„rząd brytyjski zmuszony będzie podjąć drastyczne środki dla ochrony swej gospodarki".**

Dobra mina do złej gry

Tendencyjne przechwałki Trumana

nie ukryją porażki polityki Anglosasów na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Moskwa (PAP). Pod tytułem „Przechwałki Trumana" „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, w którym czytamy m. in.:

Biały Dom opublikował oświadczenie Trumana z okazji paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych. Oświadczenie to stanowi mieszaninę nieskromnego przechwalania się i tendencyjnego komentowania wyników, osiągniętych w Paryżu. Podstawowy wniosek, uporczywie podkreślany w oświadczeniu Trumana, polega na tym, iż wyniki paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych rzekomo „świadczą o słuszności kursu" realizowanego przez USA w dziedzinie polityki zagranicznej. **Wniosek ten jest równie daleki od prawdy, jak niebo od ziemi.**

W gruncie rzeczy, jeżeli polityka zagraniczna rządu Trumana jest słuszna, to czym w takim wypadku można wytłumaczyć fakt, że amerykańskie koła rządzące poszły w Paryżu na takie porozumienia, których osiągnięcie **aż do ostatniej chwili było niemożliwe właśnie na skutek kursu polityki zagranicznej USA,** wychwalanej przez prezydenta.

Chyba nie powodzenie zmusiło Trumana do uciekania się do przechwałek. Prawda polega na tym, że decyzje powzięte zostały przez radę ministrów spraw zagranicznych w Paryżu jedynie dzięki rezygnacji przedstawicieli mocarstw zachodnich z dalszego kontynuowania ich dawnego kursu. Znaczy to, że autoreklama, która charakteryzuje ostatnie oświadczenia prezydenta Trumana **miała posłużyć do zamaskowania słabości jego pozycji oraz fiaska amerykańskiej polityki zagranicznej.**

Truman może — ile mu się żywnie podoba, — pocieszać siebie i swoich przyjaciół, że porozumienie osiągnięte w Paryżu rzekomo dowodzi „słuszności twardej polityki", realizowanej w USA pod batutą trumanowskich kółkierowniczych. Podobne jednak twierdzenia budzą jedynie śmiech, do tego stopnia są one zabawne!

Nie czterostronne narady w sprawie jedności Niemiec, ale trzystronne dyktando celem rozbicia Niemiec — taki przecież był sens polityki Trumana, której on i jego zwolennicy obecnie **zmuszeni są się wyrzec,** chociaż zasłaniają to wycofanie się biciem w bębny.

Oświadczenie prezydenta, pozbawione maskującego je pstrego zabarwienia, nie brzmi bynajmniej tak, jak pragnąłby tego autor. Świadczy ono bezwątpienia o tym, że koła rządzące USA **zmuszone były na paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych powziąć szereg ważnych decyzji w duchu propozycji Związku Radzieckiego.**

Coprawda, nie bacząc na wszystkie wysiłki rządu radzieckiego, sesja paryska nie rozwiązała zasadniczych zagadnień dotyczących Niemiec. Jak wiadomo, propozycje Zw. Radzieckiego zmierzały do odbudowy jedności gospodarczej i politycznej Niemiec, do utworzenia ogólno - niemieckiej rady państwowej o funkcjach rządu, do wznowienia działalności Rady Kontroli, do uregulowania zagadnienia walutowego i podjęcia niezbędnych kroków celem przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami. Propozycje te nie zostały przyjęte. Dla każdego jednak jest jasne, że tylko te propozycje mogą służyć jako istotna podstawa przyszłych wysiłków rady ministrów spraw zagranicznych, mających na celu odbudowę jedności gospodarczej i politycznej Niemiec.

Paryska sesja rady ministrów spraw zagranicznych — kontynuuje „Prawda" — stanowi klęskę polityki inspiratorów, organizatorów i strategów „zimnej wojny". Klęskę tę chcą oni ukryć wobec szerokiej międzynarodowej opinii publicznej i wobec własnych narodów, usiłując przechwałkami i obłudnym komentowaniem faktów stworzyć przychylną atmosferę dla siebie. Paryska sesja jest zarazem zwycięstwem miłujących pokój narodów.

80-lecie urodzin

wielkiego pisarza - demokraty

Depesza pisarzy radzieckich do Martina Andersena Nexo

KOPENHAGA (PAP). — W dniu wczorajszym obchodził wielki pisarz duński Martin Andersen Nexö 80-lecie swych urodzin. Otrzymał on ze wszystkich stron świata depesze z życzeniami. Od Związku Pisarzy Radzieckich otrzymał Nexö depeszę, w której czytamy m. in.: „Cenimy niezmiernie wysoko Wasz wielki talent pisarski, Waszą wierność dla klasy robotniczej i partii komunistycznej. W okresie wojny i pokoju staliście zawsze na straży interesów ludu. Jesteście wzorem syntezy twórczej działalności i pracy dla narodu".

—:O:—

Strajk robotników budowlanych w Antwerpii

BRUKSELA (PAP). — 8 tysięcy robotników budowlanych w Antwerpii przystąpiło do strajku, domagając się podwyższenia płacy i poprawienia warunków pracy.

Gospodarka socjalistyczna—źródłem dobrobytu

Chłopi polscy podziwiają osiągnięcia kołchozów Ukrainy

MOSKWA (PAP). — Ludność ukraińska serdecznie podejmuje delegację chłopów polskich, która zwiedza miasta i wsie Radzieckiej Republiki Ukraińskiej.

W Winnicy chłopi polscy zwiedzili miejscowy kombinat przetworów mięsnych. Nowoczesne maszyny, wzorowy porządek i czystość, wywarły na uczestnikach wycieczki wielkie wrażenie.

W kołchozie im. Lenina w obwodzie czernichowskim zasypywano naszych delegatów pytaniami na temat życia i pracy wsi polskiej. **Kołchoźnicy prosili o przekazanie społeczeństwu polskiemu serdecznego podziękowania za opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim.**

ŁĄCZNOŚĆ RADIOWA NA POLU

W Jarmolińcach, w pobliżu Kamieńca Podolskiego, uczestników wycieczki wprawiła w zachwyt **łączność radiowa między brygadami traktorzystów, pracujących na roli, a stacją maszynowo-traktorową. Każda brygada traktorowa zaopatrzona jest w krótkofalową stację radiową, przy pomocy której może w razie potrzeby wzywać z ośrodka maszynowego pogotowie techniczne.** Tą drogą brygady traktorowe otrzymują również dyrektywy z ośrodka maszynowego. System łączności radiowej w stacjach maszynowo - traktorowych, ma szerokie zastosowanie w całym Zw. Radzieckim.

W kołchozie im. Stalina chłopi polscy zapoznali się z uprawą zbóż, kultur technicznych, z fermami hodowlanymi, pasieką i elektrownią kołchozową. Wielkie zainteresowanie wzbudziła plantacja buraków cukrowych, obejmująca 175 hektarów. Na każdym hektarze tej plantacji, znajduje się przeciętnie po 120 tys. korzeni buraka, przy czym waga każdego korzenia wynosi ponad 100 gramów.

IMPONUJĄCE WYNIKI PRACY W KOŁCHOZACH

O tym, jak potężną siłę stanowi wspólna, oparta na nowoczesnej technice socjalistyczna praca w kołchozach— przekonali się naocznie nasi chłopi na przykładzie kołchozu im. Lenina w obwodzie czernichowskim. Kołchoz ten całkowicie zniszczony przez najeźdźców hitlerowskich, posiada obecnie 220 krów, 250 świń, 160 owiec, 70 koni.

Zbiór zbóż dał w ub. r. ok. 8 tys. kwintali, a w roku bieżącym kołchoźnicy przewidują, że osiągnie on 12,5 tys. cetnarów zboża.

DOBROBYT I DOSTATEK

Uczestnicy wycieczki interesowali się szczególnie sprawą dochodów kołchoźników. Jak się okazuje, wielu robotników kołchozu otrzymało w ub. r. za pracę po 24 kwintale zboża, po 30 kwintali kartofli, po 30 kilo miodu, słomę, kapustę i wszelkie inne warzywa, owoce i ponadto po 1.000 rubli gotówką. W roku bieżącym w związku z większym urodzajem, kołchoźnicy otrzymają prawdopodobnie dochód dwukrotnie większy.

Układ handlowy między Polską i Szwajcarią

WARSZAWA (PAP)

W dniu 26. 6. 1949 r. został podpisany w Warszawie, w obecności ministra handlu zagranicznego inż. **T. Gede** i posła nadzwyczajnego, ministra pełnomocnego konfederacji szwajcarskiej **p. Gastona Jaccard** — 5-letni układ handlowy oraz płatniczy między Polską a Szwajcarią.

Eksport z Polski obejmuje m. in. węgiel, artykuły rolniczo-spożywcze, chemikalia i tekstylia, import ze Szwajcarii — dobra inwestycyjne, barwniki, aluminium, półfabrykaty farmaceutyczne, łożyska kulkowe, stopy metali i zegarki.

„Rząd Attlee prowadzi antyrobotniczą politykę"

Działacz labourzystowski – Sadgley opuszcza szeregi Partii Pracy i wstępuje do KP Anglii

LONDYN (PAP) — Działacz labourzystowski okręgu Lancashire Sadgley ogłosił deklarację, w której zakomunikował, że opuszcza szeregi Labour Party i przystępuje do Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

Sadgley podkreśla w swym oświadczeniu, że rząd Labour Party prowadzi politykę antyrobotniczą, a mianowicie zamraża płace, podwyższa ceny artykułów pierwszej potrzeby oraz opłaty czynszowe za mieszkania.

Autor zaznacza równocześnie, że na odcinku polityki zagranicznej rząd Labour Party sprzymierzył się z konserwatystami.

Komunistyczna Partia Belgii

broni suwerenności politycznej i gospodarczej kraju

BRUKSELA (PAP). — W dniu wczorajszym odbył się olbrzymi wiec wyborczy Komunistycznej Partii Belgii. Generalny sekretarz partii wygłosił przemówienie, w którym przedstawił fakty świadczące o zgubnej dla Belgii roli rządu koalicji chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów. **W rezultacie planu Marshalla i paktu północno - atlantyckiego wzrasta w Belgii bezrobocie, pogłębiają się trudności gospodarcze.**

Komunistyczna Partia Belgii jest jedyną partią występującą w obronie suwerenności politycznej i gospodarczej Belgii. Domaga się ona wypowiedzenia paktu atlantyckiego i planu Marshalla. Program jej przewiduje przeprowadzenie reform społecznych, demokratyzację sądownictwa i administracji państwowej, podwyżkę płac ograniczenie zysków kapitalistycznych.

Pod okupacją amerykańską

Zabójstwo działacza koreańskiego

za propagandę jedności Korei

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę dokonano w Seulu, stolicy Korei południowej, zamachu na koreańskiego działacza politycznego **KIM-KU.** Zamachowiec, który został aresztowany, oddał kilka strzałów rewolwerowych do **KIM-KU, który zmarł z odniesionych ran.**

Zamordowany **KIM - KU** był przeciwnikiem obecnego prezydenta marionetkowego rządu Korei Południowej. Ostatnio domagał się on nawiązania rozmów z demokratycznym rządem Korei północnej dla rozpatrzenia sprawy zjednoczenia Korei.

Gdy naród krwawił w walce z faszyzmem

SANACYJNI JUDASZE SPRZEDAWALI POLSKĘ

Wywiad angielski tuszował zbrodnicze afery hitlerowsko-piłsudczykowskiej „dwójki" — dla wykorzystania jej przeciw Związkowi Radzieckiemu

Dalsze zeznania świadka majora Nowińskiego na rozprawie przeciwko Doboszyńskiemu, dotyczące okresu wojennego oraz działalności II Oddziału polskiego we Francji, a potem w Anglii, to dalsza historia przenikania wywiadu niemieckiego do polskiej „dwójki" oraz dzieje podporządkowania się jej wpływom wywiadu angielskiego.

Zdradziecka działalność sanacyjno-faszystowskich grup oficerów wywiadu polskiego, stojących wyraźnie na usługach Niemców była usilnie tuszowana w celu wykorzystania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

— Wybuch wojny — mówi św. Nowiński — był kompletnym zaskoczeniem, jeśli chodzi o nasze przygotowanie. Ewakuacja II Oddziału np. była zorganizowana tak chaotycznie, że oficerowie sami ładowali paki z aktami i sami w ostatniej chwili oczyszczali pokoje z pozostałych tajnych akt. Polska sieć informacyjna w Niemczech została od razu całkowicie zdezorganizowana, wobec czego jedyne wiadomości, które sztab naczelnego wodza mógł otrzymać, pochodziły wyłącznie od oddziałów walczących.

Po kampanii wrześniowej św. mjr. Nowiński znalazł się we Francji. Tu od początku było widać, że GEN. SIKORSKI nie znosił dawnego II Oddziału i w ogóle nie chciał słyszeć, żeby ktoś, kto pracował w II Oddziale, mógł być przyjęty do jego sztabu. Nowińskiego przyjęto wyjątkowo i powierzono mu funkcję szefa oddziału wywiadowczego w sztabie naczelnego wodza.

Na niemieckiej służbie.. u admirała Darlana

Św. omawia obszernie podstęp wywiadu niemieckiego, jakim było nagłe pojawienie się we Francji **mjr. Żychonia** i jego usiłowanie ponownego usytuowania się wraz z grupą oddanych mu ludzi w ośrodku dyspozycyjnym wywiadu polskiego. Mimo, że Żychoń nie znał żadnego obcego języka oprócz niemieckiego, został wydelegowany do Paryża z pisemnym poleceniem od **płk. Mayera** objęcia **szefostwa** na Zachodzie. I chociaż Sikorski nie chciał w ogóle **słyszeć** o Żychoniu, osiadł on z całą grupą swych **oficerów** w Paryżu na czas dłuższy.

W tym okresie przekształcono wydział wywiadowczy na Oddział II. Najważniejsze stanowiska objęli: **ppłk. Wasilewski, ppłk. Gano, ppłk. Banach i mjr. Zarembowski.** Z ekipy Żychonia na wyraźny rozkaz naczelnego wodza nie wszedł nikt.

— W kilka miesięcy potem — zeznaje św. Nowiński — przybiegł do mnie mjr. ORŁOWSKI i z przerażeniem zakomunikował, że Żychoń przy poparciu PPŁK. MATECKIEGO stara się wejść do tzw. „akcji na kraj", kierującej walką podziemną w Polsce.

Żychoń został przyjęty z całą swą ekipą na osobiste żądanie znanego z orientacji proniemieckiej **admirała Darlana** — do admiralicji francuskiej i otrzymał od Francuzów samodzielne zadanie do wykonania. Żychoń siedział u Darlana aż do upadku Francji. W chwili katastrofy wyjechał ze swą ekipą do Anglii specjalnym statkiem — jakkolwiek nikt z Polaków, nawet wódz naczelny, nie otrzymał wówczas od Francuzów żadnych środków transportu morskiego.

Agent niemiecki — delegatem do polskiego podziemia

Z kolei świadek naświetla głośną aferę wywiadowczą **Mikicińskiego**, posiadającego papiery konsulatu honorowego republiki Chile.

Przez por. Sapiehę Mikiciński nawiązał kontakt z gen. Sosnkowskim i wyjechał do Polski z tajnymi poleceniami i z wielkimi sumami pieniężnymi na finansowanie ruchu podziemnego.

— Po jego wyjeździe — mówi św. — zostałem wezwany do gen. Sosnkowskiego. Wyjaśniłem, że nie ulega wątpliwości, iż Mikiciński zjawił się w Paryżu jako stary pracownik wywiadu niemieckiego. Gen. Sikorski był tą sprawą dosłownie przerażony. Wysłano zaraz kurierów do Polski w celu ostrzeżenia władz ruchu podziemnego.

Po przyjeździe do Warszawy Mikiciński założył w dawnym mieszkaniu Sosnkowskiego przy ul. Frascati cały sztab swej organizacji. Wywiesił herb republiki Chile i zaczął urzędowanie. Wkrótce potem wrócił do Francji bez przeszkód, przywożąc przesyłki z Polski, **na których zarobił olbrzymią sumę tytułem procentu za przewiezienie.**

— Mikiciński — stwierdza świadek — jeździł jeszcze do Polski trzy razy: raz z ramienia organizacji wojskowej, a następnie dwa razy z ramienia MIN. MIKOŁAJCZYKA i MIN. KOTA. Jego opiekunem i kierownikiem był Kot.

Przed wyjazdem do Norwegii mjr. Nowiński zgłosił się do płk. Gano i złożył raport w sprawie Mikicińskiego,

Płk. Gano otrzymawszy meldunek, spotkał się z Mikicińskim i po wspólnej kolacji zaproponował mu, żeby przywiózł jego żonę z Warszawy. **Mikiciński propozycję przyjął i zameldował o niej Niemcom.**

Sprawę Ganowej przejął osobiście Canaris, szef wywiadu niemieckiego, a Mikicińskiemu powierzono rozpracowanie organizacji polskich i polskiego wywiadu. W związku z tym przeniósł się on do Budapesztu i Sofii.

Tajemnicza podróż pułkownikowej Gano

Pani Gano otrzymała pewnego dnia **polecenie od Niemców stawienia się na dworcu i w asyście oficera niemieckiego wyjechała z Warszawy do Berlina. Tam była goszczona przez szefa wywiadu Canarisa i oprowadzana po lokalach rozrywkowych. Przejechała następnie przez Szwajcarię do Portugalii i dalej samolotem do Londynu. Niemal natychmiast po przyjeździe Ganowej do Londynu mjr. Żychoń został przyjęty przez płk. Gano do służby w II Oddziale.**

Sprawa p. Gano nie zakończyła się jednak od razu. Wywiad angielski sprawę tę akceptował, natomiast kontrwywiad angielski ze sprawą się nie zgadzał. Aby wybrnąć z tego impasu, płk. Gano zwrócił się do szefa brytyjskiego wywiadu wojskowego **Menzisa**, który odpowiedział, że **„to, co się dzieje, dzieje się za wiedzą I. S.".**

— W Anglii — zeznaje dalej mjr. Nowiński — **cała grupa Żychonia została natychmiast przyjęta przez Anglików do wywiadu i na bazie personalnej tej grupy był montowany początkowo wywiad polski. Szefem II Oddziału został płk. Mitkiewicz-Żółtek, a szefem wywiadu pozostał nadal płk. Gano.**

Od chwili zajęcia się sprawą p. Gano przez Canarisa już nie tylko mjr. Żychoń, ale cały wywiad polski wraz z jego szefem został opanowany całkowicie przez Canarisa i wywiad niemiecki.

Będąc w rękach niemieckich wywiad polski podlegał jednocześnie Anglikom. Anglicy wiedzieli doskonale o infiltracji niemieckiej, zamykali jednak na to oczy. Rozpoczęła się gra często stosowana, gdy małe organizacje wywiadowcze wykorzystywane są przez **Inteligence Service.** Wywiad polski — w interpretacji tych, którzy używali go do własnych celów — stał się „najlepszym wywiadem świata". Placówki Żychonia objęły cały świat. Najniebezpieczniejsze jednak było to, że cała praca Oddziału II, a przede wszystkim informacje, **zdobywane w kraju kosztem tysięcy ofiar, wszystko to szło przez ręce Żychonia.**

„Koniec" kariery Żychonia

Kilku oficerów, którzy już w Polsce podejrzewali Żychonia o działalność na rzecz Niemiec, występowało raz po raz z meldunkami i czyniło wysiłki, aby ten stan rzeczy zlikwidować. Było to jednak niemożliwe, bo zarówno w Polsce przedwrześniowej, jak i tutaj działał ten sam zespół ludzi.

Na koniec Żychoń zmuszony był wytoczyć sprawę o zniesławienie przeciwko dwóm oficerom. Rozprawa była wciąż odraczana i odbyła się **dopiero po śmierci gen. Sikorskiego**, kiedy Żychoń uznał, że nadszedł odpowiedni moment. Jeden z oficerów — który powiedział, że Żychoń jest **świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a o płk.** Mayerze i Gano, **że są współwinni szalejącego w kraju bestialstwa** — otrzymał w wyniku trzymiesięcznej rozprawy karę zaledwie trzech tygodni twierdzy za „brak subordynacji i dyscypliny". Drugi oficer dostał 2 tygodnie twierdzy. Żadnemu z nich nie wytoczono sprawy honorowej — i nie odsiedzieli ani jednego dnia kary.

Rozprawa nie uspokoiła opinii publicznej i **Żychoń został wysłany na front do korpusu gen. Andersa.**

Podczas pobytu Żychonia we Włoszech rozpowszechniano wersję, że znalazł się on na liście osób poszukiwanych przez wywiad niemiecki. Wkrótce ukazała się klepsydra, głosząca, że Żychoń „zginął bohaterską śmiercią podczas ataku na Monte Cassino".

— Jak to się stało, nie wiadomo — mówi mjr. Nowiński. — Nikt z batalionu, w którym Żychoń był zastępcą dowódcy, poległego Żychonia nie widział...

Niemcy uwalniają żonę i syna Mikołajczyka

Z kolei św. Nowiński przedstawia, w jaki sposób wywiad niemiecki „chwytał" linie komunikacyjne, łączące ośrodki polskie na emigracji z krajem. Po rozpracowaniu „komunikacyjnej linii północnej" Niemcy wzięli się do „linii południowej". Była to afera Kowal-Trawińskiego, montowana zdaje się, w Sofii.

W pewnym momencie z ośrodka Kowal-Trawińskiego Niemcy zaczęli inspirować przez radio, co tylko im się podobało. Kowal-Trawiński został ściągnięty do Stambułu, aresztowany przez Anglików i przewieziony do Anglii, **na wyraźne żądanie ówczesnego premiera Mikołajczyka został jednak zwolniony.**

PROK.: Czy świadkowi wiadomo, co stało się z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?

ŚW.: Słyszałem, że żona i syn Mikołajczyka wydostali się z Polski w sposób zupełnie niezrozumiały.

PROK.: Czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

ŚW.: Syn był — zdaje się — w Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.

PROK.: Czy świadek potrafi przedstawić Sądowi, co Anglicy zyskali, zwalniając Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

ŚW.: Było z tym podobnie, jak ze zwolnieniem p. Gano. Za grzeczność, wyświadczoną przez wywiad, trzeba było płacić grzecznością. Gano za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą, a Mikołajczyk działalnością polityczną.

Na pytanie prokuratora, czy wie coś **o wyjeździe z kraju w czasie okupacji żony gen. Sosnkowskiego**, świadek podaje, **że przywiózł ją do Paryża Mikiciński — ten sam, który inspirował wyjazd p. Gano z kraju. Działał on na zlecenie i pod kierunkiem kontrwywiadu niemieckiego.**

PROK.: Czy Anglicy wiedzieli, kim jest Żychoń i jego ekipa?

ŚW.: Nie mogli tego nie wiedzieć. Moim zdaniem, już przed wojną wiedzieli, kim jest Żychoń.

PROK.: Skoro Anglicy wiedzieli, kim jest Żychoń i jego ekipa, dlaczego zgodzili się na jego działalność?

ŚW.: Nie mogę znać intencji i taktyki Anglików pod tym względem. Twierdzę, że jeżeli cały ten zespół utrzymywali i utrzymują po dziś dzień, idzie to po linii ich interesów i wielkiej gry, w której praca tego zespołu jest wykorzystywana.

Afera Czerniawskiego

Pod koniec szóstego dnia procesu mjr. Nowiński charakteryzuje jeszcze działalność **mjr. pilota Czerniawskiego**, który z własnej inicjatywy założył organizację wywiadowczą w Paryżu, chociaż nigdy w wywiadzie nie pracował. Po upadku Francji przewieziono go łodzią podwodną do Londynu, gdzie został wysoko wynagrodzony za swe „sukcesy". Aresztowany w czasie dalszej pracy wywiadowczej przez Niemców, **rzekomo „ucieka" i przybywa** do Anglii. Po pewnym czasie zostaje aresztowany przez Anglików **za posiadanie radiostacji, przez którą korespondował z Niemcami.** Niebawem jednak znów odzyskał wolność i **można go było często widzieć w sztabie naczelnego wodza i w różnych instytucjach lotniczych. Czerniawski był reprezentantem tych kół młodzieży piłsudczykowskiej, które głosiły kompromis z Niemcami i wrogi stosunek do Związku Radzieckiego.**

Dziś nastąpią dalsze zeznania majora Nowińskiego.

Anglosasi usiłują przeszkodzić przyjęciu państw demokratycznych do ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano w dalszym ciągu sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan stwierdził, że w dalszym ciągu będzie się przeciwstawiał przyjęciu do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Cadogan zaznaczył równocześnie, że popiera wniosek Argentyny w sprawie przyjęcia do ONZ Transjordanii, Portugalii, Irlandii, Austrii, Włoch, Finlandii i Cejlonu.

Z kolei wygłosił przemówienie delegat Ukrainy **Manuilski.** Mówca podkreślił, że **blok anglo-amerykański postawił sprawę w ten sposób, aby sprowokować zastosowanie prawa veto.** Anglo-amerykanom nie chodzi o przyjęcie nowych członków do ONZ, lecz o **atakowanie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.**

Dalsza dyskusja odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Porażka prowokatorów

Normalny ruch kolejowy w Berlinie przywrócony

BERLIN (PAP). — Prowokacyjny strajk kolejowy, zorganizowany przez powołaną do życia przez anglosaskie władze okupacyjne rozłamową organizację zawodową, zostanie zakończony we wtorek.

Jak wiadomo, **prowokacyjna działalność proamerykańskiej rozłamowej organizacji zawodowej uderzyła w samych organizatorów strajku i okazała się szkodliwą dla zachodnich sektorów Berlina.**

Strajk ma się zakończyć we wtorek, ponieważ zachodnie władze okupacyjne zakomunikowały, że wycofują swe poparcie dla strajku.

W. Ażajew 182

Daleko od Moskwy

— Jeśli tak, to należy ci urządzić jubileusz! Dziwne, że dotychczas nie ukazało się rozporządzenie o nagrodzeniu orderem akademika aprowizacji Libermana.

— Zobaczysz, jeszcze się ukaże! Jak zakończymy budowę rurociągu to i mnie nagrodzą. Matko kochana, zobaczysz, dołożę starań, że i ja zostanę odznaczony!

— Daj Boże! Pierwszy przyklasnę, chociaż nie jestem wielkim zwolennikiem sprytnej nauki o aprowizacji.

— Nigdy się tym nie zajmowałeś i nie wiesz, że bez sprytu i kombinacji nic nie zrobisz. Batmanow jednak to rozumie!

— Nie wierzę, że tak jest, a tym bardziej nie wierzę, że Batmanow przymyka oczy na wasze sztuczki i kombinacje. Jestem pewien, że Aleksy Kowszow pracując w aprowizacji robiłby wszystko inaczej aniżeli ty.

— Matko kochana, mnie on porównuje do swego Aloszy Kowszowa! — pisnął Liberman. — Nie porównuj mnie z nim! Jego życie od dzieciństwa było przezroczyste jak szkło! Słyszałem jak opowiadał na zebraniu historię swego życia... Ojciec jego był człowiekiem niepiśmiennym, majstrem, a syna jednak kształcił. Kowszow poszedł ze szkoły do instytutu, z instytutu na budowę — i został figurą!... Linia jego jest prosta, jak strzała: z pioniera stał się komsomolcem, a stamtąd do partii. Czy życie dusiło go tak straszliwie i rzucało, jak mnie? Czy wiedział, co znaczy pracować jako chłopiec sklepowy, którego kupiec traktuje jak ostatniego i wszyscy mają prawo znęcać się nad nim, gdy nigdy nie słyszysz dobrego słowa, tylko odbierasz szturchańce i... Twój Alosza nie potrzebował chodzić po różnych gospodarzach i szukać pracy, nigdy przed nikim nie kłaniał się i nie poniżał!

Liberman niemal krzyczał z ogniem i goryczą. Filimonow milczał: po raz pierwszy usłyszał, że ten człowiek mówi o sobie prawdę, bez żarcików i niedopowiedzeń. Liberman również zamilkł, gdyż widocznie zawstydził się swej szczerości.

— Chcesz opowiem ci pewną przypowiastkę? — powiedział po chwili spokojnie. — Uraczył mnie nią pewien gospodarz do którego przyszedłem, szukając pracy. Czy będziesz słuchał?

— Co mam zrobić, opowiadaj — zgodził się Filimonow.

— Przyszedł kiedyś młodzieniaszek, chciałby pracować jako subjekt. Gospodarz ogląda go ze wszystkich stron i pyta: „Czy aby nadajesz się na subjekta, miły człowieku? Bo jest to praca niełatwa, wymaga sprytu".

— Cóż w tym trudnego gospodarzu? Widziałem przecież subjektów.

W międzyczasie gospodarz wyjrzał oknem i czymś się zainteresował: „Spójrz kochany, co tam widnieje na drodze — Wlecze się jakiś obóz. — Cóż to za obóz? Co oni wiozą? — dopytywał się gospodarz. — Idź kochany, dowiedz się! — Wyrostek pobiegł, powrócił zdyszany i powiada: „Chłopi wiozą owies". — Gospodarz ożywił się: — A dokądże go wiozą? — O to nie pytałem. Czym mam pobiec i zapytać? — „Oczywiście trzebaby się dowiedzieć. Jednakże śpiesz się, gdyż ujechali już kawał drogi"! Chłopiec znów pobiegł i powrócił cały mokry: „Wiozą owies do wsi Popowka". — Czy nie dowiedziałeś się przypadkiem, po co ten owies tam wiozą? Nie. Czy mam się dowiedzieć? — Owszem, ale już ich wcale nie widać! — Nie szkodzi, spróbuję dogonić"! — Chłopak opadł już z sił, ledwo się przywlókł: „Wiozą na sprzedaż kupcowi Sizobriuchowi" — „A ile żądają za pud?" — zawołał gospodarz. — „Ech, nie zapytałem — żałuje chłopiec, ale już nie proponuje, że się dowie. Gospodarz radzi: „A możebyś się jednak dowiedział poczemu za pud żądają".... Cóż było robić. Musiał chłopiec pobiec za nimi jeszcze raz. Długo jakoś nie wracał. Wreszcie przyszedł zmęczony, spocony, ledwo dyszy. „Rubla za pud proszą" — i upadł. — „A czy mnie nie sprzedadzą, jeśli dodam po dziesiątce na pudzie? — pyta gospodarz.

(C. d. n.)

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Poniedz. dnia 27 czerwca 1949 r.

Dziś: Władysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Samotny żagiel".

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Dzieci ulicy" produkcji duńskiej.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Radioodbiorniki dla szkół

dla uczczenia Święta Narodowego — 22-go lipca

Zarząd Główny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju postanowił dla uczczenia Święta Odrodzenia urządzić dnia 22 lipca 1949 roku uroczystość **wręczenia 150 aparatów radiowych szkołom**, przedszkolom, świetlicom młodzieżowym, bursom, domom dziecka i internatom z terenu całego województwa łódzkiego. Jak się dowiadujemy, plan powyższy ulegnie prawdopodobnie przekroczeniu, **nawet do 200 aparatów.**

Zorganizowaniem powyższej akcji oraz wytypowaniem zelektryfikowanych szkół, świetlic i tp. w terenie zajmą się poszczególne oddziały Powiatowe SKRK i inspektorzy szkolni, przy ścisłej współpracy z partiami politycznymi, starostą powiatowym, przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej, Związkami Zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i organizacjami młodzieżowymi jak ZMP, SP i ZHP.

W związku z tym, we wszystkich powiatach województwa łódzkiego odbędą się specjalne konferencje, na których będą omówione szczegóły przeprowadzenia tej akcji w terenie.

Dla każdej szkoły, świetlicy, z której korzysta młodzież, dla bursy, internatu oraz domu dziecka, Zarząd Główny SKRK przeznacza **subwencję w wysokości 10 tys. zł.** celem ułatwienia uregulowania należności za radioodbiorniki. Resztę należności można wpłacić od razu gotówką, w całości lub częściowo, bądź też wekslami płatnymi w ratach miesięcznych, z tym, że termin pierwszej raty ustala się na dzień 20 września 1949 r., a ostatniej na 20 czerwca 1950 r.

Koszt aparatu, po odliczeniu pieniędzy z subwencji, wynosi 27,800 zł., 34,300 zł. względnie 44.230 zł.

Sumę tę płaci w całości szkoła, przedszkole, świetlica i tp. o ile samorząd terytorialny nie przyzna na ten cel subwencji z funduszów własnych, o co należy poczynić starania. Szkoły, które równocześnie z aparatem zamawiają potrzebną ilość głośników ew. i mikrofon, mogą korzystać również z rozłożenia na raty należnej sumy i za ten sprzęt.

Koszty wykonania instalacji wewnętrznej sieci przewodów w obrębie szkoły, wpłaca gotówką szkoła bezpośrednio do Dyrekcji Polskiego Radia, kosztorys natomiast sporządzi miejscowy Radiowęzeł.

W imieniu szkoły wystawia weksle Komitet Rodzicielski, bądź kierownictwo szkoły. Weksle te muszą być żyrowane, przy czym żyrantem może być kierownictwo szkoły, Komitet Rodzicielski lub Zarząd Gminy, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje młodzieżowe i tp.

Szkoły winny nadesłać tyle weksli wystawionych i żyrowanych, na ile rat chce rozłożyć swą należność. Weksli tych nie należy wypełniać, jedynie zaopatrzyć podpisem z pieczęcią i żyrem z pieczęcią. Weksle wypełni Zarząd Okręgowy SKRK.

Aparaty radiowe zostaną wręczone przedstawicielom poszczególnych szkół i powiatów w dniu 22 lipca br. na specjalnych akademiach związanych z obchodem Święta Odrodzenia.

Akcja powyższa niewątpliwie przyczyni się do szybkiego zrealizowania planu radiofonizacji kraju, a przede wszystkim radiofonizacji szkół i świetlic wiejskich.

(ja)

13 nowych mostów

stalowych w woj. łódzkim

W województwie łódzkim trwają intensywne prace nad montażem 13 mostów konstrukcji stalowej o łącznej długości 300 mtr. Mosty te przerzucone zostały przez szereg miejscowych rzek, łącząc ważne szlaki komunikacyjne.

Największy z nich w Pławnie, pow. radomszczańskie go na rzece Warcie, oddany będzie do użytku już w lipcu br.

Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa

powstaje przy PSS w Kutnie

Z inicjatywy koła związkowego przy Spółdzielni Spożywców w Kutnie zorganizowano Kasę Zapomogowo-Pożyczkową przy PSS.

Na zebraniu członków założycieli w dniu 18 bm. został wybrany zarząd kasy, do którego weszli ob. ob. Kołodziej, Szczesiak, Azarewicz, Polowy, Matczakowa, Domański i Królowa.

Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa działać będzie w zakładzie pracy, tak, że w tym wypadku całkowicie uniknie się niedociągnięć, które miały miejsce w kasie „Przezorność".

Głównym celem kasy jest krzewienie zasad oszczędności między pracownikami oraz pomoc koleżeńska w zakresie materialnym.

Członkiem kasy może być każdy członek Związku Zawodowego, zatrudniony w PSS-ie.

Władzami kasy są: Walne Zgromadzenie członków kasy, zarząd kasy, komisja rewizyjna i koło związkowe. Nadzór nad całokształtem gospodarki sprawuje ze strony państwa PKO.

Fundusze kasy dzielą się na trzy grupy: A, B, C. Fundusz A składa się z jednoprocentowych wkładów od poborów pracowniczych i jest zapisywany na rachunek osobisty członka. Z funduszu tego udzielane są pożyczki na okres nie dłuższy jak 10 miesięcy.

Fundusz B tworzy się przede wszystkim z dotacji pracodawcy w wysokości 2 procent od wszelkiego rodzaju ofiar, darowizn i różnych nieprzewidzianych wpływów oraz z niepodjętych przez pracownika oszczędności przelanych z funduszu A. Z funduszu B wydawane są zapomogi bezzwrotne.

Fundusz C. — rezerwowy tworzy się z wpisowego wpłacanego przez członków i służy na pokrycie niedoborów finansowych.

Każdy członek po dwóch miesiącach należenia do kasy uzyskuje prawo do otrzymania bezzwrotnej zapomogi lub zaciągnięcia bezprocentowej pożyczki. Zwracając się z prośbą o przyznanie pożyczki członkowie muszą odpowiednio umotywować potrzebę jej zaciągnięcia. O udzieleniu pożyczki, jej wysokości i terminie decyduje przede wszystkim zarząd kasy po zaciągnięciu opinii koła związkowego. Zarząd kasy prowadzić będzie księgowość sposobem amerykańskim, co jest dużym udogodnieniem dla pracowników.

W czasie choroby członek kasy zwolniony jest w okresie niezdolności do pracy od wpłat na fundusz kasowy.

Kj.

II Zlot Harcerzy i Harcerek

w Aleksandrowie

Dnia 18 bm., w godzinach popołudniowych zapełniły się ulice Aleksandrowa szarymi i zielonymi mundurami. 12 — 15-letni harcerze i harcerki — *przyszłość* Narodu i Polski Ludowej ściągnęli na miejsce zlotu z najodleglejszych zakątków Hufców powiatu łódzkiego. Nie brak było również i gości z Łodzi, Pabianic, Zgierza i innych środowisk harcerskich.

Rozpoczął się drugi, powojenny zlot harcerek i harcerzy Hufców Łódź-Powiat. Zebrało się na tę uroczystość ponad 500 harcerek i harcerzy. Ognisko rozpoczął hufcowy dh Spychała. W gawędzie swej omówił przemiany ustrojowe oraz osiągnięcia Polski Ludowej, które wpłynęły na właściwe i zdrowe kształtowanie się ideologii odrodzonego Harcerstwa Polskiego, ideologii czerpiącej treść z bogatego doświadczenia mas ludowych prowadzonych w ideę jutro przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Dalej mówił o harcerskim życiu i podkreślił, jaka powinna być dalsza praca — by dobrze, jak na harcerzy przystało, wypełnić obowiązek Harcerskiej Służby Polsce. Dh. Spychała omówił osiągnięcia Hufca od 1945 roku do chwili obecnej — stwierdzając, że początkowo ze słabej, Hufiec rozwija się w coraz to mocniejszą i doskonalszą organizację, coraz bardziej zdolną do wychowywania jak najszerszych rzesz dorastającej młodzieży w duchu demokratycznym.

Następnie dh. Jurkiewicz, w krótkich słowach zakreśliła pracę harcerek. Dalszą częścią programu były indywidualne i zespołowe występy artystyczne. W przerwach płynął gromki śpiew harcerek i harcerzy, któremu wtórowali licznie zebrani mieszkańcy Aleksandrowa.

W niedzielę, dnia 19 bm. najuroczystszym momentem było odczytanie rozkazu i wręczenie dyplomów poszczególnym harcerzom i obywatelom, za wzorową i ofiarną pracę na terenie Hufca i drużyn oraz przemówienia okolicznościowe przedstawicieli władz harcerskich, burmistrza miasta Aleksandrowa, jak również przedstawiciela ZMP kol. Gierłowskiego, który mówił o współpracy ZHP i ZMP.

Uroczystość zakończyła się defiladą, po czym harcerze i harcerki udali się na międzydrużynowy konkurs artystyczny. Zlot został zakończony zawodami sportowymi, które były prawdziwą przyjemnością nie tylko dla zawodników, lecz również dla patrzących. Harcerze i harcerski starali się dać wyraz swej tężyzny fizycznej w myśl przysłowia że „w zdrowym ciele, zdrowy duch".

Następnie odbył się wieczorek taneczny dla zaproszonych gości i starszych harcerek i harcerzy.

Po rozwiązaniu zlotu uczestnicy powracali do domu z przeświadczeniem, że drugi zlot wskazał nowe drogi i nowe obowiązki, które winni podjąć harcerze i harcerki, by jak najlepiej służyć Polsce Ludowej.

Lekarze piotrkowscy w Srocku

Obecnie na terenie całego kraju prowadzona jest na szeroką skalę, akcja mająca na celu podniesienie stanu zdrowotności wsi.

W ramach tej akcji lekarze piotrkowscy zorganizowali dwie ekipy, które dwa razy w miesiącu wyjeżdżają na wieś, przeprowadzając badania chłopów oraz udzielając porad i zabiegów. Jedna z tych ekip, rekrutuje się z personelu lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej, druga z personelu szpitala Międzykomunalnego. Ekipa składa się z trzech lekarzy, dentysty, felczera i pielęgniarki.

Przed paru dniami jedna z ekip odwiedziła wieś Srocko, gdzie udzielono około 220 porad oraz dokonano kilkudziesięciu zabiegów. Środki lecznicze mieszkańcy otrzymali bezpłatnie. Wygłoszono również referaty, na temat walki z biegunką, znaczenia i przestrzegania higieny jak również na temat zgubnych skutków leczenia się u znachorów i szarlatanów.

O ile dotychczas wyjazdy na wieś były sporadyczne, to obecnie lekarze piotrkowscy postanowili akcję tę prowadzić planowo, tak aby objęła ona wszystkie wsie naszego powiatu. Najbliższy wyjazd planowany jest do gminy Ręczno, zamieszkałej przeważnie przez mało i średniorolnych chłopów.

Ludność wiejska przyjmuje przyjazd lekarzy z wielką radością. Chłopi zrozumieli, że aby zachować zdrowie należy poddawać się badaniom lekarskim, bo w ten sposób zapobiega się dalszemu rozwojowi groźnej nieraz choroby.

Akcja dotychczas przeprowadzana ma jednak i słabe punkty. Nie uwzględniono mianowicie, że pomoc lekarską należy w pierwszym rzędzie nieść mało i średniorolnemu chłopu, którego nie stać na leczenie prywatne. Często zdarza się, że akcją tą objęty jest w pierwszym rzędzie chłop bogaty, który może się leczyć prywatnie.

Pokrzywdzony zostaje przez to biedny i średniorolny chłop. Należało by aby sprawą tą **zainteresowały się Gminne Zarządy Samopomocy Chłopskiej oraz gminne organizacje partyjne.** Wtedy dopiero akcja ta da właściwe wyniki gdy średnio i małorolny chłop przekona się, że Państwo Ludowe w pierwszym rzędzie interesuje się nim i jego zdrowiem.

Radomszczańska Fabryka Mebli

przekroczyła majowy plan oszczędnościowy

Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 z coraz większym powodzeniem realizuje zakreślony przed kilkoma miesiącami plan oszczędnościowy i okazuje się, że przez systematyczne oszczędzanie można otrzymać milionowe sumy, na które dotychczas nie zwracano baczniejszej uwagi.

Maj przynosi nowy sukces na tym odcinku. Zaplanowana na ten miesiąc oszczędność, wyrażająca się sumą 1.370 tysięcy zł. została znacznie przekroczona. Załoga fabryki, która rozumie jak poważne sumy można otrzymać przez wykorzystanie odpadków i racjonalne zużycie energii **potrafiła zaoszczędzić w maju — 1.467.114 zł.** Najważniejszym źródłem oszczędności okazało się zwiększenie wydajności przy produkcji tarcicy (z 65 do 67 procent), przez co uzyskano sumę 523.476 zł. Nieco mniejszą, ale równie poważną sumę, zaoszczędzono przez zwiększenie wydajności, tym razem przy produkcji łat. Pozostała oszczędność powstała z racjonalnego zużycia politury i innych materiałów pomocniczych.

Załoga „dwójki" dumna jest z tego, że przekroczyła zaplanowaną na maj oszczędność. Zdaje sobie bowiem ona doskonale sprawę z faktu, że systematyczne oszczędzanie przysparza państwu milionowe sumy, które wykorzystane zostaną na poprawę bytu mas pracujących.

Zakończenie roku szkolnego

w Rawie Mazowieckiej

Wczoraj, w niedzielę, w Rawie Mazowieckiej, w obecności członków Komitetu Rodzicielskiego, zaproszonych gości i rodziców, kierownictwo szkoły podstawowej wręczyło świadectwa uczniom klasy 7-mej oraz nagrody ufundowane przez Komitet Rodzicielski dla przodowników nauki w klasach starszych od 5 do 7-ej włącznie.

Przeprowadzone w klasach od 5 do 7-ej egzaminy wykazały wysoki poziom ogólnego rozwoju uczniów i dobre opanowanie przedmiotów nauczania. Jakkolwiek egzaminy te w tym roku nie miały charakteru decydującego na ocenę roczną, tym niemniej stwierdziły one, iż opinia rady pedagogicznej i wychowawców jest trafna.

Ogólne zakończenie nauki przypada na dzień 28-go.

Na zakończenie roku szkolnego zostanie urządzona wystawa prac uczniowskich, dająca ogólny obraz poziomu szkoły. Wystawa trwać będzie od 26 do 29 czerwca i udostępniona zostanie wszystkim rodzicom i szerokim rzeszom społeczeństwa rawskiego.

Komitet rodzicielski przez cały czas trwania nauki prowadził **dożywianie dzieci biednych.** Mimo licznych trudności, dożywianie zostało doprowadzone do ostatniego dnia i wydatki zbilansowały się z dochodami.

Tomaszowskie Gimnazjum Przemysłowe

przyjmuje zapisy

Dyrekcja Gimnazjum Przemysłowego PZPW w Tomaszowie Maz. podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej odbędą się w dniach 30 czerwca i 1 lipca br.

Egzaminy o charakterze sprawdzającym obejmują przedmioty: język polski, matematykę i rysunek odręczny.

Podania wraz z załącznikami, takiemi jak do szkół typu licealnego, kandydaci winni składać do dnia 28. czerwca br. w kancelarii Gimnazjum przy Alei Wojska Polskiego 42 (gmach szkoły podstawowej nr 1), II piętro w godzinach od 14 do 20.

Od września 1949 roku czynne będą następujące wydziały: **tkacki, przędzalniczy i farbiarsko-wykończalniczy.**

Dla zapoznania młodzieży z poziomem nauczania i przebiegiem nauki w szkole — została otwarta w lokalu gimnazjum wystawa prac uczniów, która trwać będzie do dnia 29. bm. Wystawa otwarta jest w godz. od 10 do 20. Wstęp bezpłatny.

Pociąg

Tomaszów–Koluszki

W związku z interpelacją naszych czytelników i odpowiedzią DOKP Lublin, drukowaną przed kilku dniami — proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym, t. j. 27. czerwca br. pociąg nr. 634, kursujący na linii Tomaszów Maz. — Koluszki, odchodzący dotychczas z Tomaszowa o godz. 17.57, odchodzić będzie o godz. 17.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR LETNI OS
ul. Piotrkowska 94
Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa".

„LUTNIA"
Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville".

Kina

ADRIA — „Wielka nagroda" — godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14

BAŁTYK — „Ulica Graniczna — godz. 16, 18.30, 21, film dozwolony od lat 12.

BAJKA — „Muzyka i miłość" godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 27 — godz 11 12.15 13.30, 16.30, 17.45 18 1915, 20.30.

HEL (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni" godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu" — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Młodość poety" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Admirał Nachimow" — godz. 16.30, 18.30 20.30 — film dozw. dla młodzieży.

ROMA — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Kurhan Małachowski" dla młodzieży o godzinie 16-tej. „Rzym miasto otwarte" o godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 18

STYLOWY — „Bohaterowie Pustyni" dla młodz. godz. 16. „Volpone" godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 18.

ŚWIT — „Pepita Jimenez" — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 18.

TATRY — „Podróż w Nieznane" godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18

TĘCZA — „Złoty kluczyk" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" Film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 12

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor" — film dozwolony od lat 14.
15 17.30, 20.
film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Krwawa Wendetta" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14

Wczorajsze wyniki ligowe

AKS — Warta 3:2 (3:1).
Wisła — Ruch 3:0 (3:0).
Górnik — ZZK 2:1 (2:0).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel.	111-50

SPORT SPORT SPORT

ŁKS Włókniarz zawiódł

Polonia bytomska nie dała się pokonać łodzianom

Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0 : 0

Przy pięknej pogodzie, na stadionie ŁKS Włókniarza zebrało się wczoraj około 15 tysięcy widzów, aby oglądać spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy gospodarzami, a Polonią z Bytomia.

Goście zajmują obecnie ostatnie miejsce w tabeli, ogólnie więc spodziewano się, że ulegną ŁKS Włókniarzowi. Tymczasem stało się inaczej. Polonia zagrała niezwykle ambitnie. Na najwyższą notę zasłużył bramkarz gości Koczapski, któremu drużyna ma do zawdzięczenia fakt, iż z Łodzi wyjechała bez porażki. Reszta zespołu grała bez słabych punktów.

Drużyna ŁKS Włókniarza zawiodła. Tyczy się to zwłaszcza linii napadu. Patkolo wypadł poniżej swej normalnej formy, plątając się ciągle na środku boiska. Łącz, jak zwykle dużo biegał, lecz grał, mało produktywnie. Janeczek strzelał często zbyt wysoko. Na korzyść Barana można powiedzieć tyle, że cofał się często pod własną bramkę i kilka razy silnie strzelił. Hogendorfowi brak było wykończenia, miał jednak kilka dobrych momentów. Pomoc grała przeciętnie, natomiast obrona łącznie ze Szczurzyńskim stanęła na wysokości zadania.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonia Bytom: Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komorkiewicz, Lelonek, Szmidt St. Biskupski, Trampisz, Szmidt, Ceglarek, Wiśniewski.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz Patkolo.

Pierwsze pół godziny gry upłynęło na jałowej walce o piłkę. Kilkakrotnie napastnicy nie trafiali do bramki gości. Gra na ogół prowadzona była ostro. Nawet na kilka minut zmuszony był opuścić boisko Włodarczyk po zderzeniu z zawodnikiem Polonii.

W 41 minucie bramkarz gości interweniuje z powodzeniem po strzale Hogendorfa. Po tym strzał Łącza również mija celu. W chwili gdy widownia trochę się ożywiła — nastąpiła przerwa.

Po zmianie stron lekka przewaga łodzian nie przynosi im korzyści. Jeden napastnik drugiemu nie pomagał, a wręcz przeciwnie — przeszkadzał. Po przeciwnej stronie atak gości miał chwilami lepsze zagrania.

W 17 minucie — rzut wolny dla łodzian, strzelił Janeczek i przeniósł nad poprzeczkę. Gra w dalszym ciągu toczy się, nie pomaga nawet doping publiczności.

W 23 minucie Hogendorf przeniósł z dogodnej pozycji. W 27 min. Szczurzyński po wybiegu w ostatnim momencie schwytał na polu karnym piłkę.

W 30 min. omal że nie padła bramka „samobójcza" dla Polonii, jednak strzał pomocnika skierował na rzut rożny bramkarz gości.

W 38 min. Janeczek, będąc sam przeciw bramkarzowi Polonii — strzelił mu prosto w ręce. Potem „główka" Patkoli była za wysoka, tak że piłka przeszła nad poprzeczką.

Zawody prowadził obiektywnie ob. Fomin z Radomia.



Zatopek (CSR) wygrywa bieg na 5 km. w Sztokholmie w czasie 14:04,04 m.

O wejście do kl. A

Związkowiec - Zryw

remisuje z Zychlinem 4 : 4 ale nie wiadomo co z tego wyniknie

W zawodach o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego Związkowiec Zryw zremisował 4:4 (1:2) z MI z Żychlina. Wyrównująca bramka padła z rzutu karnego w ostatniej minucie gry.

Żychlin złożył protest twierdząc, że bramka padła po upływie 90 min. gry, i że rzut karny był sprzeczny z przepisami gry.

Przedsprzedaż biletów na mecz Poznań-Łódź

Dzisiaj rozpoczyna się przedsprzedaż biletów na mecz środowy o puchar Kałuży: Poznań — Łódź, który poprzedzi pierwsze międzypaństwowe spotkanie juniorów łódzkich z mistrzem juniorów CSR „Trnavą".

Bilety nabywać można w firmach: Kowalski, Nawrot 8 i Kantor, Piotrkowska 72.

Pięściarze łódzcy

wybrali nowy zarząd

W sobotę odbyło się w Łodzi doroczne walne zebranie Okręgowego Związku Bokserskiego. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Polskiego Związku Bokserskiego w osobach prezesa PZB ob. Jędrzejewskiego i dr Albrychta.

Do nowego zarządu ŁOZB wybrani zostali: Ejme, Saganowski, Sierccewski E., Twardowski, Tyl, Baranowski, Dąbrowski, Cyranek, Kowalewski, Łukomski, Dębski, Borowski, Klimczak, Kubiak, Racięcki. Jedno miejsce zarazerwowano ponadto dla przedstawiciela ZMP. Ukonstytuowanie nowego zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Marosińskiego, Kucharskiego H. i Maliszewskiego.

Zebranie odbyło się w atmosferze przepojonej troską o dobro pięściarstwa łódzkiego. W przyszłym sezonie postanowiono tak, jak do tej pory otaczać opieką przede wszystkim młodzież oraz jak najbardziej popularyzować sport pięściarski wśród szerokich mas robotniczych i młodzieży szkolnej.

W chwili obecnej, dzięki pracy poprzednich zarządów ŁOZB na czele których przez szereg lat stał popularny działacz sportowy ob. Stępień, w okręgu naszym posiadamy 21 żywotnych sekcji bokserskich, które w sumie dają nam 1480 zaawansowanych zawodników. Boks zdobył sobie również młodzież szkolną, czego dowodem mogą być tak silne sekcje pięściarskie jak sekcja XI Gimnazjum Państwowego, która w tym roku obchodzi swój 5-letni jubileusz oraz sekcja Szkoły Poligraficznej.

Nowy zarząd ŁOZB, mamy nadzieję, dorobku tego nie zmarnuje, ale przeciwnie, wzbogaci go o nowe kadry zawodnicze i podniesie jeszcze jego poziom, który ostatnio stanął w miejscu.

Mamy również nadzieję, że nowowybrany zarząd ŁOZB ze względu na nową halę jaką Łódź wkrótce otrzyma dzięki inicjatywie i wysiłkom naszych włókniarzy, poczyni odpowiednie starania w PZB, aby nadchodzący sezon pięściarski w Łodzi nie był nadal pozbawiany atrakcyjnych imprez międzynarodowych, których brak dał się bardzo odczuć pięściarstwu łódzkiemu, tak pod względem finansowym jak i pod względem propagandowym.

Co usłyszymy przez radio?

14.15 Muzyka polska. 14.55 (Ł) „Skrzypce i fortepian" — muzyka z płyt. 15.30 „Hallo, młodzi fizycy" — pogadanka. 15.45 Piosenki w wyk. chóru „4 Asy" 16.05 „Pierwsza pomoc: wywichy i złamania" — pogadanka. 16.15 Aud. Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci i młodzieży pt. „Rok szkolny dobiegł końca". 16,50 (Ł) „Jak spędziliśmy niedzielę" — reportaż T. Markowskiego. 17,00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 17.45 „Głos mają kobiety". 18.00 P. Czajkowski. „Eugeniusz Oniegin" — opera w 3-ch aktach do tekstu Al. Puszkina (płyty) 19.00 w I-ej przerwie II dziennik popołudniowy. 19.20 Dalszy ciąg opery. 19.45 „Wszechnica Radiowa". 20.05 dalszy ciąg opery (płyty). 20.30 Koncert popularny w wyk. orkiestry PR w Bydgoszczy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy" — kolejny odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 Koncert kameralny w wyk. Krakowskiej Orkiestry PR. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego" — audycja w oprac. red. L. Szumlewskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Utwory dużych form muzycznych w najkrótszym ujęciu".

Prowincja daje znać o sobie

Targalski rewelacją

dziesięcioboju o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W ciągu soboty i niedzieli na stadionie ŁKS Włókniarza odbywały się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo w wieloboju Okręgu Łódzkiego. Kobiety startowały w pięcioboju, a mężczyźni w dziesięcioboju. W zawodach tych podkreślić należy zdobycie drugiego miejsca przez zawodnika Targalskiego z Bzury ozorkowskiej.

Przy pilnym i systematycznym treningu oraz dobrym trenerze Targalski może wysunąć się na czoło lekkoatletów naszego okręgu.

Wyniki dwudniowych walk były następujące:

W pięcioboju kobiecym pierwsze miejsce uzyskała Peskówna z ŁKS Włókniarza, zdobywając 165 punktów. W biegu na 100 m uzyskała czas 14,2 sek., w skoku w dal 4 m 35 cm, w rzucie kulą 9 m 62 cm, w skoku wzwyż 1 m 30 cm, w rzucie oszczepem 26 m 32 cm.

Drugie miejsce zdobyła Słomczewska z ŁKS Włókniarza: 124 punkty. W biegu na 100 m uzyskała czas 13,2 sek., w skoku w dal 4 m 32 cm, w pchnięciu kulą 6 m 72 cm, w skoku wzwyż 1 m 15 cm, w rzucie oszczepem 20 m 4 cm.

Trzecia lokata przypadła w udziale zawodniczce ŁKS Włókniarza Matera z 107 punktami. W biegu na 100 m uzyskała czas 14,5 sek., w skoku w dal 4 m 18 cm, w pchnięciu kulą 8 m 15 cm, w skoku wzwyż 1 m 20 cm, w rzucie oszczepem 20 m 26 cm.

Czwarte miejsce uzyskała Dobrzyniak ze Spójni z 96 punktami. W biegu na 100 m uzyskała czas 15,8 sek., w skoku w dal 3 m 85 cm, w pchnięciu kulą 9 m 15 cm, w skoku wzwyż 1 m 20 cm, w rzucie oszczepem 23 m 57 cm.

W dziesięcioboju mężczyzn startowało 6-ciu zawodników na 9 zgłoszonych.

Pierwsze miejsce uzyskał Tułecki z ŁKS Włókniarza — punktów 4.498. W biegu na 100 m uzyskał czas 11,7 sek., w skoku w dal 5 m 68 cm, w pchnięciu kulą 9 m 78 cm, w skoku wzwyż 1 m 50 cm, w biegu na 400 m 56,9 sek., w biegu przez płotki 110 m 20,2 sek., w rzucie dyskiem 28 m 51 cm, w skoku o tyczce 2 m 80 cm, w rzucie oszczepem 30 m 78 cm, w biegu na 1.500 m 4 min. 56,8 sek.

Drugą lokatę zdobył Targalski z Bzury z Ozorkowa — punktów 4.378. W biegu na 100 m uzyskał czas 12,3 sek., w skoku w dal 6 m 11 cm, w pchnięciu kulą 10 m 66 cm, w skoku wzwyż 1 m 55 cm, w biegu na 400 m 60,3 sek., w biegu przez płotki 110 m 22,2 sek., w rzucie dyskiem 28 m 50 cm, w skoku o tyczce 2 m 90 cm, w rzucie oszczepem 38 m 46 cm, w biegu na 1.500 mtr. 5 min. 22,6 sek.

Trzecią lokatę zdobył Woźniakowski z ŁKS Włókniarza — pkt. 4.256. W biegu na 100 m uzyskał czas 11,9 sek., w skoku w dal 5 m 78 cm, w pchnięciu kulą 7 m 34 cm, w skoku wzwyż 1 m 55 cm, w biegu na 400 m 57 sek., w biegu przez płotki na 100 m 19,7 sek., w rzucie dyskiem 17 m 98 cm, w skoku o tyczce 3 m 1 cm, w rzucie oszczepem 30 m 6 cm, w biegu na 150 m 4 min. 48,2 sek.

Czwarte miejsce uzyskał Bartosik ze Spójni—4.129 pkt., piąte przyznano Koblewskiemu ze Związkowca z Tomaszowa — 3.806 pkt. i szóste otrzymał Cholewa z ŁKS Włókniarza — 3.342 pkt.

Teodor Dreiser 164

Tragedia Amerykańska

„Mieliśmy nadzieję, że niektóre fakty będą mogły wzniecić pewne wątpliwości ze względu na niezadowalające i sprzeczne zeznania i że będą mogły być tłumaczone czy interpretowane na korzyść oskarżonego. Obrona w każdym razie — bardzo zręcznie, należy przyznać — chciała je wykorzystać. Rozejrzawszy się jednak w całości, sąd jest całkowicie przekonany o winie Clyda Griffithsa i jest zmuszony nie tylko zatwierdzić wyrok, lecz i przyznać, że jest zupełnie sprawiedliwy. Zatwierdza się więc postanowienie niższej izby sądowej".

Dowiedziawszy się o tym ojciec McMillan, który był wówczas w Syracuse, pośpieszył czym prędzej do Clyda, licząc, iż zanim dojdzie do niego ta wiadomość, będzie mógł natchnąć go odwagą i rezygnacją, gdyż tylko Łaska Boża dopomoże mu znieść ten cios.

Rzeczywiście, Clyde nic jeszcze nie wiedział, o takiej bowiem wiadomości mówiono więźniom dopiero przed samą egzekucją.

Długo z nim rozmawiał ojciec McMillan w tonie podniosłym, cytował zdania świętego Mateusza, Pawła i Jana o znikomości tego świata, o prawdziwej rozkoszy i radości królującej na tamtym wreszcie ostrożnie oznajmił Clydowi o wyroku sądu apelacyjnego. Pragnąc go pocieszyć, zapewnił go, że często bardzo gubernator stanu kasuje wyroki, można więc będzie uciec się jeszcze do jego łaski. Clyde wszakże zrozumiał, że musi umrzeć.

Mimo, że wiadomość ta spadła nań jak piorun, a słowa pociechy ojca McMillana o głębokiej wierze, która jest jedyną ucieczką, brzmiały mu tylko słabo koło uszu, jednak okazał więcej hartu ducha niż kiedykolwiek w krótkim swym życiu.

— Wszyscy więc przeciw mnie... Teraz na mnie kolej... przejdę przez te drzwi... jak tamci. Zasłonią cele.. dla mnie... Powiedzą mi „żegnaj", gdy będę przechodził... O, nie chcę tu być dłużej!

Zdawało mu się, że słyszy te kroki, ten ich szmer ponury, że widzi straszliwą procesję, lecz teraz on sam znajduje się w niej. Dziwne — wobec tej wieści, z której padło jakieś straszliwe olśnienie, nie odczuwał żadnej słabości ani rozpaczy ku swemu nawet zdumieniu. Przypomniał sobie swe dawne lęki, swe trwogi, wyobrażenia, co wtedy będzie mówić lub czynić, a teraz myślał o tym z zupełnym spokojem.

Czy zechce pomodlić się wspólnie z ojcem McMillanem? Ach, tak, naturalnie, z wielką chęcią nawet. Tylko...

Trwał w jakimś zapamiętaniu i nie słyszał nawet, że ojciec McMillan szeptał:

— Clydzie, to jeszcze nie koniec. Właśnie w styczniu przybywa nowy gubernator. Jest to podobno bardzo dobry i czuły na niedolę człowiek. Znam parę osób przez które można by do niego trafić, a nawet pójdę sam, a tylko listy mych znajomych poprzedzą mnie u niego...

Widział wszakże ze wzroku Clyda, że ten go nie słucha.

Uśmiechnij się!

WŚRÓD „PREZESÓW"



— Dlaczego u pana prezesa wciąż jeszcze rok 1945?
— Bo od czterech lat demokraci żyć mi nie dają.

CHRONOS U ZEGARMISTRZA



Chronos (bóg czasu): — Czy nie mógłbym zamienić mojej starej klepsydry na zegarek na rękę?

D-02183